

## ARTYKUŁY I ROZPRAWY

JACEK PONIEDZIAŁEK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

STRATEGIE ZARZĄDZANIA TRUDNYM DZIEDZICTWEM  
KULTUROWYM NA WARMII I MAZURACH

Warmia i Mazury — region od siedemdziesięciu lat znajdujący się w granicach Polski — od 1945 roku musi radzić sobie z depozytem trudnego dziedzictwa kulturowego, to znaczy takiego, które w społecznej świadomości przeróżnych grup rodzi pewnego rodzaju dysonans. Materialne i symboliczne zasoby kultury o proveniencji niemieckiej, komunistycznej czy polskiej przez jedne grupy społeczne traktowane są jako pełnoprawny element kulturowego wyekwipowania mieszkańców, przez inne zaś są odrzucane jako te, które winny być z regionalnego imaginarium po wsze czasy wyrugowane, tak by nie zostało się z nich nic w zbiorowej pamięci. Postaram się tu opisać dwie główne, w znacznej mierze wobec siebie antagonistyczne, strategie zarządzania depozytem trudnego dziedzictwa. Nazwałem je strategią polonizacji i strategią sukcesji kulturowej. Przy ich wyborze kierowałem się tym, że są one najbardziej widoczne w dyskursie publicznym i praktyce życia społecznego. Ich akto- rzy zaś swoim oddziaływaniem obejmują cały region, wykraczając poza lokalne środowiska. Nie wyklucza to, rzecz jasna, istnienia innych strategii, na przykład takich, które nastawione są na kooperację czy komercjalizację dziedzictwa. Jednak tego rodzaju aktywności i podmioty niezwykle rzadko widoczne są w regionalnym dyskursie publicznym i nie przekraczając lokalnych granic mają nikły wpływ na kształtowanie się tożsamości zbio-

rowej na poziomie regionalnym. Realizacja strategii, które opiszę, rodzi społeczne konflikty, jest swoistą grą o dominację, o ustanowienie własnej opowieści o przeszłości formującej zbiorową pamięć, walką o symboliczne panowanie nad regionem.

#### DZIEDZICZYNIENIE

Procesualny i dyskursywny charakter tworzenia dziedzictwa w drodze nadawania znaczeń obiektom materialnym i niematerialnym formujący pamięć zbiorową, a co za tym idzie — społeczną tożsamość zbiorowości ludzkich, każe odwołać się do terminu tworzenia czy też kreowania dziedzictwa. Pojęcie to określane mianem dziedziczynienia (*heritagisation*) oznacza proces świadomego lub nie wartościowania przedmiotów, miejsc, działań i symboli odnoszonych do przeszłości w ramach generowanych przez współczesne zapotrzebowania. Małgorzata Zawila pisze, że jest to „...nie tylko proces przypisywania wartości przedmiotom przez ludzi i włączania (dyskursywnego i performatywnego) tych pierwszych przez tych drugich do zbioru godnych zachowania dla przyszłych pokoleń, ale [są to — J.P.] złożone procesy współzależnościowe — zachodzące przy współdziałaniu aktorów społecznych i innych (pozaludzkich) elementów rzeczywistości — tworzenia dziedzictwa i tworzenia przez dziedzictwo. W ramach tych procesów dokonuje się przypisywanie znaczeń i oswojanie elementów rzeczywistości, ale także budowanie wokół tych elementów nowych sieci powiązań rozumianych jako zbiorowości” (Zawila 2019, s. 103).

Dziedziczynienie niemalże zawsze odznacza się brakiem porozumienia co do tego, co powinno mieć znaczenie. Niezgodność zaś w oznaczaniu tego, co powinno stanowić dziedzictwo, prowadzi do dysonansu dziedzictwa (Tunbridge, Ashworth 1996, s. 20–21). Ten ujawnia się wówczas, gdy dominująca opowieść o dziedzictwie, jego oficjalna wersja formowana i dystrybuowana przez aktorów społecznych posiadających siłę narzucania prawomocnych interpretacji, nie jest przyjmowana przez różne grupy społeczne, które w procesie dziedziczynienia nadają znaczenie czemuś zupełnie innemu. Do dysonansu może dochodzić także wówczas, gdy na jakimś obszarze funkcjonuje dwóch lub więcej aktorów społecznych o podobnym potencjale kształtowania dyskursu publicznego i podejmowania działań performatywnych nakierowanych na dziedzictwo. Robert Traba (2021, s. 27) pisze, że trudne dziedzictwo „...jest spuścizną, której cechą charakterystyczną jest dysonans w strategiach interpretacyjnych tworzonych przez różne podmioty dokonujące jej wartościowania”. Kontestacja

przeszłości, próby przemodelowania narracji o tym, co było i jest istotne dla współczesnych i przyszłych generacji, w takim rozumieniu prowadzi do rywalizacji, a niejednokrotnie konfliktów, dzieląc zbiorowości społeczne na zantagonizowane grupy.

W zbiorowościach społecznych, w których jedna lub więcej grup społecznych kontestuje narracje o przeszłości, dochodzi do braku „...harmonii czasu i przestrzeni pomiędzy ludźmi a ich dziedzictwem” (Ashworth 2002, s. 363). Dysonans dziedzictwa generowany jest przez kwestie jego przynależności. Partycypacyjna interpretacja to swoista gra o dominację, o ustanowienie tego, kto może i powinien narzucać prawomocną o nim opowieść. W odpowiedzi na tak zadane pytanie aktorzy społeczni uwikłani w grę nazwaną dziedzicznymi odpowiedzialnością: ci, którzy są pełnoprawnymi dziedzicami. To zaś pociąga za sobą wykluczenie lub wydziedziczenie tych, którzy nie mieszczą się w kategorii dziedziców, ale roszczą sobie do tego prawo (Tunbridge, Ashworth 1996, s. 84). Procesów zarządzania dziedzictwem nie sposób zrozumieć bez uwzględnienia tych, których się wydziedzicza, jakie się ma ku temu powody i jakie w związku z tym stawia się sobie cele (Traba 2021, s. 43). W przypadku dominacji jednej narracji i przyjmowania jej przez zbiorowość jako prawomocnej może nie dochodzić do rywalizacji i konfliktów, jednak dzieje tak się niezwykle rzadko. Z reguły dominującej narracji sprzeciwiają się grupy mniejszościowe, starając się uczestniczyć w procesie dziedziczenia otwarcie bądź czyniąc to w ukryciu. W przypadku braku „prawomocnych dziedziców”, lub wówczas gdy zostają oni wydziedziczeni i zepchnięci na margines zbiorowości, dochodzić może do przejęcia i przemodelowania zasobów kulturowych określanych mianem dziedzictwa. Częste jest również jego wymazywanie fizyczne i symboliczne bądź kreowanie „wspólnego dziedzictwa” tam, gdzie stykają się z sobą niezantagonizowane grupy społeczne lub gdzie „dziedzictwo bez dziedziców” przejmowane jest przez zbiorowości zajmujące jakąś opuszczoną przestrzeń (Owsianowska, Banaszekiewicz 2015, s. 11).

Do dysonansu dziedzictwa dochodzi także wówczas „...gdy dominująca narracja nie współgra z interpretacjami różnych grup interesów, gdyż pomija aspekty uważane przez nie za ważne lub uwypukla te, którym nie powinno się nadawać tak istotnego znaczenia” (Banaszekiewicz, Semik 2019, s. 9). Problem, jaki się tu pojawia, polega na ustaleniu, co powinno być dziedzictwem, a czego w żaden sposób za takowe uznać nie należy. Uczestniczący w procesie dziedziczenia waloryzują rzeczy i treści mające uzyskać status dziedzictwa. Świadomie lub nie rywalizują o to, czyja narracja uzyska status prawomocnej. Dopasowują się do aktualnych po-

trzeb emocjonalnych, a także społeczno-kulturowych, czy też politycznych i gospodarczych. Zarówno wszystkich razem, jak i każdej z osobna — jak powiada Gregory Ashworth (2015, s. 32) — mając jednak na uwadze, że zmieniający się kontekst redefiniuje potrzeby, jednych aktorów społecznych w procesie dziedziczenia pozbawia mocy narzucania prawomocnych narracji, innych w nią wyposaża. Proces dziedziczenia może włączyć uczestniczące w nim podmioty społeczne nie tylko w konflikty, może, i niekiedy tak bywa, prowadzić do dialogu, w którym ustalane będą wspólne definicje sytuacji, negocjowane wartości i znaczenie przypisywane dziedzictwu. Wchodząc w dialog o dziedzictwie, aktorzy społeczni mogą modyfikować swoje cele i wyobrażenia pod wpływem nieantagonistycznych propozycji tych, którzy także w procesie dziedziczenia uczestniczą (Ashworth, Graham, Tunbridge 2007). Trafnie ujął to David Lowenthal stwierdzając: „...nie ma jednak z góry określonego stanu końcowego [tego procesu — J.P.], a jego cele mogą być współcześnie wielorakie i zmienne” (Lowenthal 1998, s. XIII).

Proces dziedziczenia prowadzi do zjawiska dysonansu, który jest „...inherentną cechą dziedzictwa, dlatego każda z zarządzających nim osób musi się liczyć z tym, że jakiś aspekt interpretacji przeszłości prędzej czy później przestanie współbrzmieć z innymi” (Tunbridge 2013, s. 69). Dysonans generuje „trudność dziedzictwa”, to znaczy, że nakładające się często sprzeczne i zantagonizowane narracje i ścieżki interpretacyjne powodują, iż opowieść o przeszłości jest niepewna, negocjowana, rozproszona i różna w różnych grupach społecznych. „Trudnym dziedzictwem” jest taki obiekt materialny, wartość lub norma społeczna, wzorzec działania, zwyczaj lub obyczaj, a także idea lub symbol, które wywołują w świadomości aktorów społecznych poczucie dysonansu (Tunbridge, Ashworth 1996; Macdonald 2013). Traba w jednym ze swoich tekstów poświęconych dziedzictwu napisał, że dysonans powoduje to, że dziedzictwo bywa trudne i kłopotliwe, ale i niechciane, interpretacja zaś tego, co jest dziedzictwem prawomocnym, prowadzi często do konfliktów społecznych (Traba 2020, s. 17). Paradoksalnie jednak dysonans trudnego dziedzictwa prowadzić może do zrewidowania wyobrażeń o przeszłości, ustalenia wspólnych dla antagonistycznie usytuowanych względem siebie grup społecznych interpretacji dziedzictwa.

Odejście od statycznego i uniwersalistycznego ujmowania dziedzictwa umożliwiło procesualną jego interpretację „Dziedzictwo stało się obiektem i działaniem; produktem i procesem” (Fairclough 2009, s. 31). Jego ustanawianie i legitymizacja przestała być domeną władzy i jej instytucji personifikowanych w figurach ekspertów, objęło także inne podmioty

oraz zwykłych ludzi. Proces dziedziczenia zawiera się w idei szerokiej partycypacji interpretacyjnej. Klasyczny mechanizm kształtowania, przechowywania i dystrybucji treści formującej pamięci zbiorowe opierał się na hierarchicznym porządku, w którym instancjami tworzącymi i dystrybuującymi były instytucje związane z władzą. Odbiorcami treści zaś były grupy społeczne poddane socjalizacyjnym oddziaływaniom takich instytucji. Zmiana społeczna polegająca na dekompozycji hierarchicznego porządku sprawiła, że nastąpiła daleko idąca decentralizacja tworzenia dziedzictwa. Obok szkół i afiliowanych przy władzy instytucji kultury pojawili się nowi twórcy i dystrybutorzy treści formującej zbiorową pamięć, a co za tym idzie — nowi „producenci” kulturowego dziedzictwa. Są to prywatne media, przedsiębiorstwa, lokalne inicjatywy, organizacje pozarządowe, zinstytucjonalizowane bądź nie ruchy społeczne, których działanie może naruszać praktyki pamięci formowane centralnie i narzucane odgórnie (Nora 1989).

Proces dziedziczenia nie jest grą o charakterze współpracy równoprawnych podmiotów zgodnie negocjujących sensy i znaczenia treści odnoszących się do przeszłości mających formować pamięć członków grup społecznych. To rywalizacja o to, kto ustanowi w ramach funkcjonowania zbiorowości żyjącej na pewnym obszarze domenę symboliczną. To znaczy czyja narracja o dziedzictwie prowadzić będzie do symbolicznego, a co za tym idzie — faktycznego, bo gospodarczego i politycznego panowania (Nijakowski 2006, s. 112). Bliskie mi są w tym względzie poglądy Michela Foucaulta (2000, s. 83), który twierdził, że życie społeczne, jest polem walki o władzę. Tego rodzaju rywalizacja przenika wszystkie grupy społeczne, wspólnoty i instytucje, zarówno na poziomie makro, jak i mikro. Aktorzy społeczni biorą udział w konfliktowej grze dyskursów, próbując narzucić innym swoje wzorce interpretacji świata, własne wzorce społecznych praktyk, po to by kreowany przez nich obraz świata stał się dominującą formacją dyskursywną. Władza jest nie tylko źródłem panowania nad innymi „...pełni też rolę konstytuującą. Jest produktywna w tym sensie, że kreuje” (Baert, Carrier da Silva 2013, s. 202). W grze o dominację chodzi nie tylko o to, by nakazywać, ale także by wykluczać tych, którzy nie mieszczą się w dyskursywnych wzorcach, jakie wytwarzają poszczególni aktorzy społeczni. W szczególności chodzi o wykluczanie z dyskursu i produkcji symboli (Foucault 2000, s. 83).

Ustanawianie domeny symbolicznej jest przejawem gry o dominację, walki o symboliczną, a także faktyczną, bo polityczną i gospodarczą władzę nad jakąś zbiorowością. Jest procesem niezwykle dynamicznym, albowiem aktorzy społeczni uczestniczący w procesie dziedziczenia poszerzają „...spektrum tego, co uznawane jest za godne zachowania, powstają nowe

interpretacje, pewnym aspektom przeszłości nadaje się znaczenie, innym rozmyślnie i mimowolnie pozwala się zniknąć z krajobrazu czy też ze świadomości zbiorowej” (Murzyn 2007, s. 139). Niezwykle istotny jest tutaj stosunek do nośników pamięci, te zaś są kreowane w przeróżny sposób, przybierając postać materialnych bądź symbolicznych wytworów kultury. Są tworzone, przeformułowywane, przebudowywane lub po prostu, gdy wymaga tego zapotrzebowanie, niszczone (Golka 2009, s. 41). Jak zauważa Marcin Kula (2002, s. 200), wytwarzaniu nośników pamięci towarzyszy, zwłaszcza w sytuacji zmian politycznych, ich intensywne niszczenie. Proces wybierania i pozostawiania, faktycznego lub postulatycznego, w dyskursie publicznym (np. narracje o przeszłości, wartościach, znaczących postaciach) czy w przestrzeni fizycznej (np. tablice pamiątkowe, pomniki, budynki) określonych nośników pamięci przez aktorów społecznych uwikłanych w grę o dominację nazwę selekcjonowaniem pamięci. Wskazane działania są elementem polityki pamięci realizowanej przez aktorów społecznych uwikłanych w grę o symboliczną dominację. Są to wszelkie działania intencjonalne bądź nieświadomione, podejmowane przez różnorakie podmioty społeczne, prowadzące do wytworzenia się i ugruntowania w dyskursie publicznym i zbiorowej świadomości określonej pamięci społecznej, formującej opowieść o przeszłości, kreślącej standardy teraźniejszości i wyznaczającej wizję przyszłości. Uczestniczą w tym procesie zwykli ludzie, niesformalizowane grupy społeczne, instytucje (szkoły, muzea, czasopisma) oraz władze, od lokalnych przez regionalne aż po państwowe (Nijakowski 2008, s. 19). Opisane tu działania wpisują się zatem w polityki pamięci realizowane przez różnych aktorów społecznych operujących na Warmii i Mazurach.

#### STRATEGIA SUKCESJI KULTUROWEJ — PRÓBY UMOJENIA TRUDNEGO DZIEDZICTWA REGIONU

W latach 1945–1989 główną strategią zarządzania kłopotliwym dziedzictwem kulturowym regionu była jego jednoznaczna polonizacja. Materialne i symboliczne zasoby kulturowe poddawane były procesowi selekcjonowania przejawiającego się niszczeniem fizycznych obiektów odsyłających do obcego uniwersum kulturowego oraz przedefiniowaniu jego symboliki przez zmianę narracji (np. wskazywanie na polskie elementy przeszłości regionu) czy też funkcji (np. przebudowa obiektów tak, by zyskując nowe znaczenie, utraciły dawną symboliczną nośność, jak przerobienie junkierskiego pałacu w Sztynorcie na stołówkę tamtejszego PGR). Intensywny proces dziedziczenia skutkujący semiozą fizycznej

przestrzeni w postaci ustanawiania nowych pomników czy nadawaniem nowych nazw miejscowości czy ulic współgrał z kształtowaniem nowej regionalnej mitografii i pamięci zbiorowej, w której miejsce czołowe zajmował „mit powrotu Warmii i Mazur do Macierzy” oraz „mit odwiecznej polskości” regionu. Głównym aktorem społecznym zarządzającym trudnym dziedzictwem kulturowym regionu były władze komunistyczne wraz z afiliowanymi i powiązanimi z nimi instytucjami kulturalnymi i edukacyjnymi hierarchicznie realizującymi narzuconą odgórnie politykę historyczną i kulturową (Poniedziałek 2011a, s. 131–301).

W 1990 roku w Olsztynie za sprawą historyka Roberta Traby i poety Kazimierza Brakonieckiego powstało stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia”. Twórcy, współpracownicy i szeroko pojęte społeczne środowisko, jakie powstało wokół Borussii, działając w nowym kontekście społeczno-politycznym, jako wartościowe i godne uwagi potraktowało to, co odrzucane było w procesie selekcjonowania nośników pamięci przed 1989 rokiem. Uznano, że eliminowane wówczas pewne rodzaje dziedzictwa powinny stać się ważnym składnikiem tożsamości współczesnych mieszkańców regionu. To, co niegdyś traktowane było jako obce, swego rodzaju nie-dziedzictwo, zostaje umojone (Purchla 2013, s. 44). Umożnienie w tym kontekście to rezultat praktyk społecznych realizowanych przez Borussię. Przejawia się on w poczuciu, że jestem u siebie, a dziedzictwo przynależne niegdyś innym mieszkańcom traktuję się jako swoje. W praktyce działania Borussii była to próba refleksyjnego przepracowania niszczących ludzi traum przeszłości i zaproponowanie wszystkim życia „pod nowymi dachami” — tak po prostu (Traba 2017, s. 107–109). Otwarty regionalizm, który przyjęto jako ideową i praktyczną zasadę działania, to włączanie w regionalne imaginarium całości dziedzictwa kulturowego regionu, wszelkich zasobów kultury materialnej i niematerialnej wszystkich byłych i obecnych mieszkańców Warmii i Mazur (Traba 2015). Miało to doprowadzić, jak stwierdził Traba (1993, s. 4), do powstania „...nowego, otwartego społeczeństwa, między innymi poprzez dialog ze wszystkimi, którzy czują się z tą ziemię związani [...] bez kompleksu ciągłego udowadniania naszych polskich, *odwiecznych i jedynych* praw do tej ziemi”.

W ciągu ponad trzydziestu lat istnienia działacze i sympatycy Borussi podejmowali dziesiątki inicjatyw, które miały doprowadzić do narzucenia w wymiarze dyskursywnym własnej domeny symbolicznej. W wydawanym czasopiśmie, noszącym taki sam tytuł jak nazwa stowarzyszenia, upowszechniano ideę otwartego regionalizmu. Włączano w ramy regionalnego imaginarium postacie powiązane z regionem, a kojarzące się z niemieckim etnosem (np. pisarze Ernst Wiechert czy Siegfried Lenz lub wywodzą-

cy się z Olsztyna architekt Erich Mendelshon). Wydano dziesiątki książek pisarzy powiązanych z regionem (np. Fritz Skowronnek). Zorganizowano szereg wydarzeń cyklicznych (konferencji, odczytów czy festiwali) promujących wielokulturowość i otwarty regionalizm. Za przykład mogą służyć coroczne Dni Mendelsohna na czy Fora Otwartego Regionalizmu. Działania przedsiębrane przez Borussię, zarówno w wymiarze dyskursywnym, jak i performatywnym, noszą wszelkie znamiona dziedziczynienia. Za Trabą nazwę ten typ strategii sukcesją kulturową. On sam stwierdza, że współcześni mieszkańcy regionu stali się sukcesorami całości dziedzictwa kulturowego regionu, jego złożonego i wielokulturowego charakteru. Zasoby kultury materialnej i symbolicznej ulokowane w regionie, niezależnie od kulturowej, etnicznej czy temporalnej proveniencji, winny ulec inkluzy, stając się integralną częścią zbiorowej regionalnej pamięci i tożsamości (Traba 2005, s. 26). Ważną inicjatywą było zorganizowanie plebiscytu „Kanon Kulturowy Warmii i Mazur”. W jego rezultacie wybierano postaci, wydarzenia i miejsca, które miały stanowić — zdaniem samych mieszkańców — rdzeń ich dziedzictwa. Szeroka partycypacja popularyzuje i demokratyzuje proces dziedziczynienia, podmiotom dysponującym w tym procesie pozwala ujrzeć większą podmiotowość dziedzictwa w zupełnie nowych odsłonach (Poniedziałek 2016, s. 10–22).

Olsztyńska Borussia to nie jedyny aktor społeczny stosujący wobec trudnego dziedzictwa kulturowego regionu strategię sukcesji kulturowej. W 1992 roku w Giżycku powstała Wspólnota Mazurska, kierująca się podobnymi ideami. Jeden z jej założycieli Wojciech Łukowski (2003, s. 82) w jednym ze swoich tekstów pisał, że nadszedł czas poczuć się wreszcie zakorzenionym, czas, by całość dziedzictwa kulturowego potraktować jak swoje własne. Giżyckie stowarzyszenie swoim działaniem objęło mniejszy obszar niż jego olsztyńska odpowiedniczka. Miejscem jego działania stały się Mazury, w szczególności ich wschodnia i północna część. W ciągu trzydziestu lat wobec zastanego dziedzictwa kulturowego konsekwentnie stosowano strategię sukcesji kulturowej, tak w wymiarze dyskursywnym, jak i performatywnym. W wydawanym przez organizację piśmie „Masovia” czy w serii wydawniczej Moja Biblioteka Mazurska publikowano teksty niemieckich pisarzy, poetów i innych twórców w przeszłości związanych z regionem. Organizowano wykłady i odczyty, wystawy i konferencje, materialne i symboliczne dziedzictwo regionu przedstawiając zawsze w poetyce strategii sukcesyjnej. Podejmowano działania na rzecz ochrony dziedzictwa materialnego, na przykład porządkując i restaurując ponemieckie cmentarze czy dbając o zachowanie obiektów miejskiej, przedwojennej architektury (Łukowski 2021/2022).



W regionie powstało więcej organizacji i stowarzyszeń działających w ramach strategii sukcesji kulturowej. Duża część z nich wprost albo przez praktykę działania i jej rezultaty odnosi się do idei czy filozofii zarządzania dziedzictwem kulturowym wypracowanej przez olsztyńską Borusię (Traba 2018, s. 497–498). Wymienić tu można olsztyńską Pruthenię, Stowarzyszenie Węgajty, fundację Dziedzictwo Nasze z Węgorzewa czy też stowarzyszenie Sadyba z Kadzidłowa, choć przyznać trzeba, że to tylko kilka z wielu instytucji działających w regionie zgodnie z logiką sukcesji kulturowej. Strategia sukcesyjna wdrażana jest także przez niektóre instytucje samorządowe kierowane przez przedstawicieli trzeciego i czwartego pokolenia powojennych mieszkańców Warmii i Mazur. Znakomitym tego przykładem jest Muzeum Historyczne w Ełku, które w swoich działaniach wystawienniczych, wydawniczych czy edukacyjnych dziedzictwo kultury materialnej i symbolicznej zlokalizowanej w regionie w całości traktuje jako istotne i prawomocne bez względu na to, kto i kiedy doprowadził do jego ustanowienia i rozpropagowania.

Podmioty realizujące strategię sukcesji kulturowej to w znakomitej większości inicjatywy oddolne, zakładane i prowadzone przez ludzi związanych z regionem bądź środowiskami lokalnymi. Działając głównie w polu regionalnym bądź lokalnym mają wpływ na formowanie się stosunku mieszkańców do zastanego dziedzictwa kulturowego. Sukcesy w popularyzacji strategii sukcesyjnej wynikają w znacznej mierze ze znajomości środowisk, w jakich operują tego rodzaju podmioty, oraz z autentycznego poczucia zakorzenienia, jakie dość powszechnie występuje w świadomości mieszkańców regionu (Poniedziałek 2011b). Ich powstawanie i funkcjonowanie wpisuje się szerszy nurt decentralizacji zarządzania dziedzictwem, który opisał przez lata Pierre Nora (1989). Podobnie jak w wielu miejscach na świecie również na Warmii i Mazurach instytucje centralne utraciły monopol w tym zakresie, a instytucje lokalne, grupy społeczne, czy nawet pojedynczy ludzie uzyskali znaczny wpływ na procesy dziedziczenia. Starając się zarządzać trudnym dziedzictwem wspomniani aktorzy społeczni napotykają jednak trudności w postaci konfliktów z państwowymi instytucjami bądź instytucjami pozarządowymi czy niesformalizowanymi grupami realizującymi strategię polonizacyjną.

Społeczne rytuały organizowane w odniesieniu do cmentarzy są niezwykle czułym wskaźnikiem poczucia bycia u siebie. Intencjonalne ich niszczenie bądź pozostawianie po to, by popadały w ruinę, jest oznaką wyłączenia ich, a przez to i pamięci o tych, którzy są tam pochowani, z uprawomocnionego dziedzictwa. Dbanie o cmentarze, w szczególności próby renowacji cmentarzy należących do przedstawicieli obcych etosów

czy wyznań, świadczy o znacznym stopniu umojenia miejsca, w którym się żyje (Laquer 2015, s. 10). W ramach programu „Przywrócić krajobrazowi” działacze i sympatycy Borsusii do 2022 roku przeprowadzili renowację kilkudziesięciu cmentarzy wojennych z pierwszej wojny światowej. Pierwszym i w zasadzie wzorcowym dla innych organizacji przedsięwzięciem był rozpoczęty w 1993 roku proces porządkowania i ochrony leżącego w Drwęcku (gmina Olsztynek) cmentarza niemieckich żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej. Do 1996 roku zorganizowano pięć obozów, w których udział wzięło kilkuset młodych ludzi z Polski, Niemiec, a później również z Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Łotwy i Estonii (zob. Traba 2006). Za przykład może służyć uczytelnienie i uporządkowanie w dniach 23 sierpnia–3 września 2022 r., w ramach programu „Zapomniane cmentarze na Maurach”, wraz z polskimi i niemieckimi wolontariuszami cmentarza w Krutyń. Poniemieckie cmentarze porządkowane były nie tylko w ramach akcji podejmowanych przez działaczy i sympatyków tej organizacji. W 2002 roku lokalni aktywiści z Górowa Iławeckiego przeprowadzili prace porządkowe na cmentarzu w niedalekich Kandytach. Odnowiono wówczas ogrodzenie i niektóre z płyt nagrobnych z umieszczonymi na nich niemieckimi nazwiskami byłych mieszkańców miejscowości. Dzięki działaniom stowarzyszenia Sadyba podobne prace przeprowadzano w latach 2003–2008 na kilkunastu cmentarzach południowo-wschodnich Mazur, na przykład w Nowej Ukcie, Wojnowie czy Iwanowie.

Społeczny Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach w latach 2003–2021 odrestaurował ponad 300 nagrobków, krzyży i innych elementów małej architektury cmentarzy w miastach i miasteczkach regionu (np. Olsztynie, Szczytnie czy Pasymiu). Przejawem strategii nazwanej sukcesją kulturową jest włączanie do regionalnego imaginariusium miejsc pamięci o zmarłych byłych mieszkańcach regionu bez względu na ich przynależność etniczną czy religijną (Tanaś 2006, s. 93). Tym samym takie cmentarze stają się prawomocnym dziedzictwem kulturowym regionu w świadomości tych, którzy czują się jego sukcesorami. Ełczanin Michał Olszewski pisał: „Na przedwojenne cmentarze ciągną młodzi mieszkańcy Mazur nie tylko po to, żeby inwentaryzować nagrobki. Również po to, żeby zachłysnąć się północną melancholią, dotknąć historii miejsca, w którym się urodzili. Ta historia złożona z żelaznych krzyży, nazwisk Rogalla, Kutschinsky czy napisów wyłazających ciągle jeszcze spod warstw starego tynku, w naturalny sposób z cudzej zamieniła się w własną” (Olszewski 2008, s. 179).

Strategia zarządzania kłopotliwym dziedzictwem nazwana tu sukcesją kulturową jest jedną z tych, które aspirują do bycia prawomocnymi

i powszechnie obowiązującymi. Przejawia się w społecznych rytuałach, a także próbach ustanowienia domeny symbolicznej w regionie. Ten typ partycypacyjnej interpretacji, polegający na konstruowaniu własnej narracji o przeszłości, prowadzi do wytwarzania się regionalnej odrębności, do kształtowania się i reprodukcji tożsamości społecznych odniesionych do regionu i jego zasobów kulturowych. Teraźniejsze uwarunkowania związane z rosnącym w świadomości mieszkańców regionu poczuciem tożsamości regionalnej pociągają za sobą konieczność nowego konfigurowania wizji przeszłości. Z jednej strony jest to konstrukt mający stanowić przeciwwagę dla strategii polonizacyjnych, które w postaci nacjonalizmu gorącego i banalnego przedsiębrane są przez różnych aktorów społecznych operujących na obszarze regionu (zob. Billig 2008). Operacyjny wymiar wskazanej strategii, funkcjonujący pod pojęciem otwartego regionalizmu, stanowi odpowiedź na homogenizacyjne skutki procesów globalizacyjnych na wielu obszarach wywołujących atrofie tożsamości regionalnych i powiązanych z nią regionalnych zasobów kulturowych. To także propozycja eksternalizowania pewnej uwewnętrznionej postawy etycznej polegającej na przyznaniu prawa do bycia u siebie wszystkim tym, którzy czują się z regionem i jego przeszłością powiązani. Zarządzanie kłopotliwym dziedzictwem regionu prowadzi nie tylko do jego oswojenia i umojenia, ale do upowszechniania się tożsamości regionalnej, co stwarza szanse na umocnienie się regionalnego ładu społecznego.

Wskazana strategia, mająca łączyć w całość dziedzictwo kulturowe i wszystkich przeszłych, teraźniejszych i przyszłych jego sukcesorów, jest odrzucana przez tych aktorów społecznych, którzy rywalizują ze wskazanymi wcześniej podmiotami o ustanowienie własnej domeny symbolicznej. Są to instytucje stosujące strategię polonizacyjną, ich przykłady zostaną scharakteryzowane w dalszej części artykułu. Jak zawsze w takiej sytuacji jakaś próba ustanowienia prawomocnego dziedzictwa rodzi sprzeciw „...różnych grup społecznych, wśród których wciąż zaogniona jest pamięć o dawnych konfliktach, z dziedzictwem bez dziedziców oraz z potencjalnie wspólnym dziedzictwem” (Owsianowska, Banaszkiewicz 2015, s. 13). Inkluzywizm aktorów społecznych uwikłanych w strategię sukcesyjną jest jednak pozorny, albowiem wskazane w tekście podmioty dokonują selekcjonowania nośników pamięci tak, by w grze o dziedzictwo to ich wielokulturowa interpretacja stała się prawomocną. W znacznej mierze tego rodzaju działania aktorów społecznych nakierowane są na ochronę i reprodukcję, a w dalszej konsekwencji wchłonięcie i umojenie dziedzictwa związanego z przeszłością regionu sprzed 1945 roku. Dotyczy to zwłaszcza dziedzictwa funkcjonującego pod nazwą poniemiec-

kiego, a także innych byłych mieszkańców regionu, pamięci i losów grup ludności autochtonicznej po 1945 roku czy mniejszości etnicznych lub narodowych.

Nie znaczy to jednak, że podmioty społeczne realizujące strategię sukcesji kulturowej ignorują tę część dziedzictwa, która powiązana była z polskojęzycznymi grupami etnoregionalnych Warmiaków i Mazurów. Koalicja instytucji regionalnych, z olsztyńską Borussią na czele, zorganizowała i prowadziła akcję konserwacji i ochrony kapliczek na Warmii. Realizowano także badania i ochronę budynków polskich szkół zlokalizowanych przed 1939 rokiem na południowej Warmii. Instytucje tego typu włączały się w obchody stulecia plebiscytu zorganizowanego w regionie w 1920 roku. Podejmują w tym zakresie współpracę z instytucjami państwowymi i pozarządowymi, które realizują strategię polonizacyjną. Różni je jednak podejście do tej części dziedzictwa kulturowego regionu. Aktorzy społeczni realizujący strategię sukcesji selekcyjną pamięć o ludności autochtonicznej utrzymują, że jest to jeden z wielu równoprawnych elementów dziedzictwa, wcale nie ważniejszy niż inne. W strategii polonizacyjnej zaś ten element dziedzictwa stanowi jego istotę. Konsensus osiągniany w działaniach nakierowanych na ochronę tego fragmentu zasobu kulturowego regionu przeradza się w symboliczny konflikt wówczas, gdy dochodzi do wskazania na jego rangę i znaczenie dla przeszłości i teraźniejszości Warmii i Mazur.

W strategii sukcesyjnej dochodzi także do selekcji nośników pamięci powiązanych z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Niektóre z nich uznawane są za element dziedzictwa, na przykład dworzec kolejowy w Olsztynie, będący przykładem użytkowej architektury socjalistycznego modernizmu. W zakres dziedzictwa nie wchodzi w myśl strategii sukcesji kulturowej materialna i symboliczna pozostałość po funkcjonowaniu PGR-ów na Warmii i Mazurach. Ich byli pracownicy, stanowiący istotny element regionalnej zbiorowości, mianem własnego dziedzictwa kulturowego określali sielską, ich zdaniem, przeszłość, kiedy to żyli i pracowali w tego rodzaju gospodarstwach. Materialne po nich pozostałości stanowiły istotny element odtwarzający w świadomości tych ludzi wyobrażenie „raju utraconego” (Poniedziałek 2011a, s. 328). Jedyną z niewielu organizacji trwale i konsekwentnie uznających ten typ zasobu za dziedzictwo regionu jest stowarzyszenie *Tratwa z Olsztyna*, działające na rzecz aktywizacji i rewitalizacji środowisk wsi popegeerowskich.

Aktorzy społeczni realizujący strategię sukcesji kulturowej selekcyjną także elementy pamięci społecznej związane z aktywnością podziemia antykomunistycznego aktywnego w regionie po 1945 roku. Niektóre po-

stacie, organizacje i wydarzenia stają się dla nich niechcianym dziedzictwem. Selekcjonowanie pamięci o przeszłości ma za zadanie sprofilowanie społecznego ich odbioru. Na przykład pamięć o V Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej, operującej na Warmii i Mazurach po 1945 roku, istotna dla aktorów społecznych polonizujących pamięć o przeszłości regionu przez strategię gorącego nacjonalizmu, dla stosujących strategię sukcesyjną jest nieprawomocna, albowiem godzi w wizję regionu wielokulturowego i kosmopolitycznego. W Olsztynie nie powiodły się próby zamiany nazwy ulicy z Wincentego Pstrowskiego na ulicę V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej — socjalistyczny przodownik pracy był mniej problematyczny dla stosujących strategię sukcesji kulturowej niż żołnierze podziemia pokowskiego, gdyż niektórzy z nich zostali oskarżeni o mordy na Litwinach i Białorusinach. Ponadto stali się narzędziem etnocentrycznej polityki pamięci uprawianej w regionie przez nacjonalistyczną prawicę, co sprawiło, że ich mit nie mieści się w wielokulturowej wizji regionu propagowanej przez tych, których w tym tekście określam mianem kulturowych sukcesorów (Kałużna 2018, s. 164). W Wydminach w ramach polonizacyjnej strategii ustanawiania domeny symbolicznej odsłonięto pomnik tzw. żołnierzy wyklętych. W listopadzie 2016 roku napis „Bóg–Honor–Ojczyzna” umieszczony na pomniku został oblany czerwoną farbą. 23-letni sprawca dewastacji motywował swój czyn niechęcią do nacjonalistycznej interpretacji historii Polski i regionu<sup>1</sup>. Sukcesja kulturowa wyrastająca z idei wielokulturowości nie mieści w sobie tych obiektów materialnych i symbolicznych, które modelują dziedzictwo kulturowe zgodnie z etnocentrycznym wzorcem.

#### STRATEGIA POLONIZACJI TRUDNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Upadek PRL, czyli koniec okresu, w którym w odniesieniu do Warmii i Mazur wytworzono i upowszechniano mit Ziemi Odzyskanej, nie przyniósł, jak można było spodziewać, zaniku mającego polonizacyjny charakter selekcjonowania nośników pamięci. Procesy dziedziczenia mające miejsce w regionie nadal w wielu wymiarach miały i mają za zadanie ustanowienie dziedzictwa, w którym zasobem dominującym powinny być te jego elementy, które są powiązane z polskim etnosem. W wielu przypadkach wskazana strategia przypomina to, co Michael Billig (2008, s. 10, 18) nazwał „banalnym nacjonalizmem”. W codziennych i rytualnych

---

<sup>1</sup> <https://radiolsztyn.pl/zdewastowano-pomnik-zolnierzy-wykletych-w-wydminach/01309846> [dostęp: 21.09.2022].

praktykach część aktorów społecznych polonizuje dziedzictwo kulturowe regionu, radząc sobie w ten sposób z jego nieoczywistą i trudną, bo wywołującą dysonans specyfiką. Ekspozycje muzeów prowadzone przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego nadal podkreślają polski charakter regionu (np. Muzeum w Lidzbarku Warmińskim eksponujące polskość Dominium Warmińskiego) bądź jego mieszkańców (np. Muzeum w Szczytnie opowiadające o „jednoznacznie polskich” Mazurach). W dyskursie publicznym instytucje związane z władzami regionalnymi i lokalnymi, którym daleko do narodowej prawicy, eksponują wydarzenia z przeszłości odsyłające do polskiego uniwersum kulturowego i polskiej pamięci zbiorowej. Chodzi tu na przykład o upamiętnienia plebiscytu przeprowadzonego w Prusach Wschodnich 11 lipca 1920 r. i mającego stanowić istotny element zbiorowej pamięci o polskości regionu, choć za przynależnością regionu do Niemiec głosowało aż 97,5% biorących udział w plebiscycie Warmiaków i Mazurów (Achremczyk 2011, s. 955).

W wymiarze performatywnym władzom regionu (a także władzom lokalnym) zdarza się w odniesieniu do dziedzictwa kulturowego używać strategii polonizacyjnej. Oficjalne uroczystości często selekcionują pamięć o przeszłości tak, że odnosi się wrażenie, iż niepolskie elementy dziedzictwa stanowią mało znaczący margines. Za przykład tego rodzaju zdarzeń może służyć oficjalna konferencja zorganizowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego 6 września 2021 r. z okazji, jak pisano, 75-lecia włączenia Warmii, Mazur i Powiśla do Polski. Choć nie użyto sformułowania „powrotu do macierzy”, to wydźwięk wystąpień miał jednoznacznie polonizacyjny charakter. Warto wspomnieć o licznych festiwalach i wydarzeniach rozrywkowych, jak chociażby coroczna rekonstrukcja bitwy pod Grunwaldem, która zgodnie z logiką banalnego nacjonalizmu utwierdza w społecznym odbiorze polskość regionu wywalczoną przed wiekami na polu średniowiecznej bitwy.

Aktywność tego rodzaju aktorów społecznych inicjowana jest na obszarze regionalnego pola polityki pamięci. Współgra z oficjalną polityką władz, wówczas gdy władze regionalne i centralne wywodzą się w tych samych opcji politycznych. W przypadku praktyk wskazanych wcześniej brak jest w zasadzie konfliktów z władzami centralnymi wówczas, gdy tworzą je ugrupowania nacjonalistycznej prawicy, jak miało to miejsce w latach 2015–2023. Władze regionalne kooperują także z instytucjami realizującymi strategię sukcesji kulturowej, wspierając niewielkimi kwotami Festiwal Mendelsohna w Olsztynie organizowany przez Wspólnotę Kulturową „Borussia” bądź Forum Otwartego Regionalizmu organizowane przez Muzeum Historyczne w Ełku. Można zatem w odniesieniu do

władz regionu i afiliowanych przy nich instytucji stwierdzić, że ich oficjalna i faktyczna polityka pamięci łączy dwie, często przeciwstawne i sprzeczne, strategie zarządzania dziedzictwem kulturowym regionu.

W polonizacyjnej strategii radzenia sobie z trudnym dziedzictwem regionu wyróżnić można także działania, które określić należałoby jako „gorący nacjonalizm”. Dla narodowo-populistycznych władz Polski wyłonionych z Prawa i Sprawiedliwości, rządzących w latach 2005–2007 oraz od roku 2015, kiedy to wskazana partia ponownie podjęła sprawowanie władzy, głównym narzędziem formowania pamięci zbiorowej była agresywnie nacjonalistyczna „...*nowa polityka historyczna*, w której przeszłość, w tym dziedzictwo stają się plastycznym narzędziem formowania teraźniejszości, z reguły wykrzywia się i zafałszowuje ją w celu uzyskania konkretnego efektu” (Traba 2016, s. 37). Polocentryczna pamięć o przeszłości regionu nastawiona jest na intensywne selekcjonowanie nośników pamięci, które mogłyby przekierowywać uwagę współczesnych mieszkańców na powiązaną z niemiecką kulturą historię miejsca. W pewnym sensie jest to reprodukcja mitów „odwiecznej polskości Warmii i Mazur” intensywnie wytwarzanych i dystrybuowanych przez władze PRL. Przy czym komponent tego mitu powiązany z ideologią socjalizmu zamieniony został na taki, dzięki któremu eksponuje się ideologię narodowego katolicyzmu (Żytyniec 2017, s. 165).

Władze państwowe w osobach wojewody warmińsko-mazurskiego wspieranego siecią powiązanych z nim urzędów, między innymi kuratorów oświaty i instytucji kultury, upowszechniają w dyskursie publicznym mity o „odwiecznej polskości” regionu, wykorzystując audycje Radia Olsztyn czy programy TVP 3 Olsztyn, a także łamy „Gazety Olsztyńskiej”, „Kuriera Szczygieńskiego”, a także „Gazety Współczesnej”. W wymiarze performatywnym polonizacja opowieści o przeszłości regionu realizowana jest podczas obchodów świąt państwowych organizowanych przez wojewodę (np. obchody wybuchu drugiej wojny światowej, Święta Niepodległości 11 listopada itp.). Wskazane praktyki i treści przez nie niesione są realizacją oficjalnej, centralnej, państwowej polityki pamięci. Instytucje i media działające na obszarze Warmii i Mazur, powiązane z władzą państwową, reprodukcją nacjonalistyczną narrację o dziedzictwie kulturowym, dostrajając ją tylko do regionalnych uwarunkowań.

Przykładem reprodukcji polonizacyjnej strategii zarządzania kłopotliwym dziedzictwem kulturowym regionu jest utworzenie z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2017 roku Sieci Ziem Zachodnich i Północnych, w której obok Instytutu Zachodniego z Poznania i Instytutu Śląskiego z Opola znalazł się Instytut Północny z Olszty-

na, będący przekształconym Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Jednym z celów działalności olsztyńskiej instytucji jest badanie i upowszechnienie wiedzy o przeszłości i dziedzictwie kulturowym regionu. Uważna lektura listy publikacji oraz prześledzenie realizowanych inicjatyw skłania mnie do konstatacji mówiącej o polonizacyjnym profilu działania Instytutu Północnego. „Znamienne jest logo, które odtwarza terytorium Ziemi Odzyskanych, będące jednocześnie ilustracją niemieckiego Ostdeutschland, czyli dawnych niemieckich ziem wschodnich” (Traba 2018, s. 500). Aktywnymi podmiotami realizującymi opisywaną tu strategię są także regionalne, narodowo-katolickie organizacje pozarządowe, takie jak stowarzyszenia Pro Patria oraz Święta Warmia, czy środowisko związane z miesięcznikiem „Debata”. Wskazane powyżej podmioty społeczne rekrutują swoich członków i sympatyków spośród mieszkańców Warmii i Mazur. Działają na obszarze regionalnego pola polityki pamięci, choć ich aktywność wpisuje się w państwową narrację o dziedzictwie, wykazują się dużym poziomem niezależności. Działają w regionie od dawna, realizując strategię polonizacyjną niezależnie od tego, czy władze państwową sprawują ci, którzy utożsamiają się z nacjonalistyczną aksjologią, czy też nie. W tym sensie stanowią one dowód kruszenia się hierarchicznego porządku procesu ustalania znaczenia określonych zasobów kulturowych i postępującej decentralizacji procesów zarządzania dziedzictwem (Nora 1989).

W strategii polonizacyjnej starania o ustanowienie własnej domeny symbolicznej często dotyczą pomników czy tablic pamiątkowych jako ważnych tożsamościowo miejsc upamiętnień ludzi i istotnych dla wspólnoty wydarzeń (Nijakowski 2006, s. 108–109). Wskazane typy obiektów niejednokrotnie generują konflikty społeczne, albowiem jedna grupa społeczna z powodów etnicznych, politycznych czy etycznych odmawia uobecniania kontrowersyjnych jej zdaniem aspektów przeszłości (Macdonald 2013, s. 71). W podkętrzyńskich Nakomiadach odkopano w 2005 roku głaz upamiętniający kanclerza Otto von Bismarcka. We wrześniu tego roku władze gminy postawiły go w tym miejscu, gdzie według dokumentacji stał pierwotnie, tłumacząc, że jest to element krajobrazu kulturowego i historii regionu. Wywołało to szeroką dyskusję o konieczności usuwania tego rodzaju miejsc pamięci z uwagi na ich antypolski charakter. Podkreślano, że Bismarck nie zasługuje na upamiętnienie jako „polakożerca”, a upamiętnienia należą się tylko tym, którzy walczyli o polskość regionu (Kowalewski, Sierocki 2011, s. 185–186). Na kanwie tego sporu toczyła się dyskusja na temat upamiętnień mieszkańców regionu poległych w wojnach światowych. W skrajnej odmianie strategii polonizacyjnej uznano,



że tego typu obiekty nie powinny być elementem krajobrazu kulturowego, w złagodzonej dopuszczano możliwość upamiętniania pochodzących z regionu żołnierzy pierwszej wojny światowej (Jakutowicz 2018, s. 73).

Trudnym dziedzictwem kultury materialnej regionu są pomniki powstałe w okresie trwania PRL, upamiętniające Armię Czerwoną i jej żołnierzy i ustanawiane po 1945 roku jako podziękowanie za „wyzwolenie”. Szacuje się, że na terenie regionu znajdowało się ok. 30 pomników i tablic pamiątkowych poświęconych Armii Czerwonej, z ponad 450 zlokalizowanych niegdyś w Polsce (Kałużna 2018, s. 157). W podolsztyńskim Wadągu znajduje się ustanowiony w 1967 roku kamień z tablicą upamiętniającą radzieckiego żołnierza Piotra Diernowa, który miał zginąć bohatersko, własnym ciałem zasłaniając niemiecki karabin maszynowy i ratując w ten sposób swój oddział. Materialne upamiętnienie tej wymyślonej historii rzekomego bohaterstwa sowieckiego szeregowca, służące budowania mitu braterstwa krwi polsko-radzieckiej, stało się przedmiotem aktywności aktorów społecznych stosujących strategię polonizacyjną, którzy postulowali zniszczenie kamienia wraz z tablicą, gdyż kojarzą im się nie tylko z komunistyczną przeszłością, ale i z praktykami rusyfikacji narodu polskiego (Gliniecki 2017, s. 283).

W selekcyonowaniu nośników pamięci objawiającym się niszczeniem pomników trudnego dziedzictwa motywowi zemsty symbolicznej towarzyszy społeczna euforia aktorów społecznych uwikłanych w grę o dominację. Akt fizycznego wymazywania nośników pamięci niesie ze sobą możliwości nowego negocjowania znaczeń, a także redefiniowania uniwersum symbolicznego. W 1971 roku na rogatkach warmińskiego Pieniężna postawiono monument upamiętniający śmierć, jaką w okolicy poniósł radziecki generał Iwan Czerniachowski. Pomnik generała nazywanego przez środowiska narodowo-katolickie „katem Wileńszczyzny” wielokrotnie był dewastowany i niszczone (np. w 2001 r. przez regionalnych działaczy Ligi Republikańskiej). „Władze Pieniężna korzystając z większego przyzwolenia społecznego postanowiły 17 września 2015 r., w 76 rocznicę sowieckiej agresji na Polskę, zdemontować metalowe popiersie generała ze spornego pomnika” (Sakson 2016, s. 140).

Podobną aktywność aktorów społecznych realizujących strategię polonizacyjną generuje wykonany w 1954 roku przez pracownię Xawerego Dunikowskiego pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, nazywany we wczesnych dokumentach Pomnikiem Wdzięczności Armii Czerwonej. Przez mieszkańców miasta z uwagi na swój kształt określany jest jako Szubienice. Od 1989 roku co pewien czas pojawiały się inicjatywy wyburzenia go. Niejednokrotnie dewastowano go (m.in. oblewano czer-

woną farbą), a jego usunięcia domagały się środowiska związane z narodową prawicą. Dla większości olsztynian (80% badanych w 2014 r.) był to obiekt tracący pierwotną symbolikę, traktowany jako punkt orientacyjny umiejscowiony w topografii miasta (Sierocki, Kleśta-Nawrocki, Kowalewski 2014, s. 130). Sytuację zmienił wybuch wojny w Ukrainie 24 lutego 2022 r. Napaść Rosji, bestialstwo jej armii ukazywane w przestrzeni medialnej na nowo zaktywizowało aktorów społecznych dążących do polonizacji przestrzeni regionu. W dyskusji o konieczności wyburzenia pomnika jego komunistyczna proveniencja schodziła na plan dalszy, ustępując miejsca wątkom, w których podkreślano, że na polskim terytorium narodowym nie powinno stawiać się pomników przedstawicielom innych, w szczególności wrogich narodów („Debata”, 16.04.2022 r.<sup>2</sup>).

Włączyły się w to władze miasta, które początkowo postulowały skreślenie tego obiektu z listy zabytków, co umożliwiłoby jego usunięcie. W marcu 2022 roku Robert Traba skierował do Prezydenta Olsztyna list otwarty wzywający władze miasta do pozostawienia pomnika, z uwagi na fakt pełnienia przez niego ważnej roli w Olsztynie. Pełni on bowiem funkcję świadka historii, umożliwiającego refleksję nad najnowszymi dziejami kraju i regionu. Prezydent zainspirowany listem zorganizował 23 marca 2022 r. debatę, którą poświęcono pomnikowi. Następnie przeprowadzono badanie, w którym 51% respondentów opowiedziało się za pozostawieniem pomnika. Władze miasta postanowiły z inicjatywy wyburzenia obiektu się wycofać (Kurs 2022a, s. 2). Przeciwnicy usuwania pomników stwierdzają, że jest to część historii regionu, nawet jeżeli jest ona trudna i kłopotliwa (strategia sukcesji). Konieczność pozostawiania pomnika jako istotnego elementu dziedzictwa uzasadnia się także tym, że Armia Czerwona, pokonując wojska III Rzeszy, umożliwiła włączenie regionu do Polski (Kurs 2022b, s. 2). W październiku 2022 roku konserwator wykreślił pomnik z listy zabytków, umożliwiając jego wyburzenie. W złagodzonej wersji postulowano skucie umieszczonego na nim symbolu sierpa i młota.

Znamienne jest to, że nie wszystkie pomniki powstałe w okresie PRL selekcjonuje się przez ich przez fizyczną eliminację. Niektóre z nich ulegają symbolicznej transformacji, dzieje się tak wówczas, gdy ich znaczenie odczytane zostanie zgodnie z nacjonalistyczną interpretacją historii regionu. Za przykład niech posłuży pomnik autorstwa Bolesława Marshalla ustanowiony w 1972 roku w olsztyńskim parku Jakubowo. Na obiekcie widnieje napis „Bohaterom walk o wyzwolenie narodowe i społeczne Warmii i Ma-

---

<sup>2</sup> <https://www.debata.olsztyn.pl/wiadomoci/olsztyn/8201-walka-o-usuniecie-szubienic-to-walka-o-pamiec-najnowsze-slajd-kafelek.html> [dostęp: 20.09.2022].

zur”. Przed rokiem 1945 w tym samym miejscu stał pomnik z 1928 roku upamiętniający niemieckie zwycięstwo w plebiscycie z 1920 roku. Symboliczna transformacja miejsca stanowi element strategii polonizacji ekspansyjnej wątek „powrotu Warmii i Mazur do Polski”. W taki sam sposób usankcjonowano ważność pomnika znajdującego się nieopodal Ełku, upamiętniającego atak grupy polskich partyzantów na niemieckie komando, który miał odbyć się 31 października 1943 r. Stefan Marcinkiewicz pisze, że zarówno w okresie PRL, jak i po roku 1989 dla środowisk, które wskazałem jako realizatorów strategii polonizacji, pomnik stanowił przykład bohaterskiej walki Polaków o odzyskanie z rąk niemieckich polskiego regionu. Nie zmieniło tego nawet ustalenie przez wskazanego wyżej badacza, że tego rodzaju akcja nigdy nie miała miejsca i jest swego rodzaju lokalnie „wynalezioną tradycją” (Marcinkiewicz 2020).

W strategii polonizacyjnej stosowanej w próbach zarządzania trudnym dziedzictwem nie tylko pomniki, obeliski czy tablice pamiątkowe poddawane są selekcjonowaniu, redefiniowaniu czy fizycznemu usuwaniu. Dotyczy to także innych elementów krajobrazu kulturowego. Po roku 1989 wiele poniemieckich cmentarzy ulegało zniszczeniu, albowiem nie zadbano o ich ochronę czy renowację. Czyniono tak z uwagi na to, że cmentarze poniemieckie były i poniekąd wciąż są dziedzictwem trudnym (Stachowiak 2015). Zaniedbane i zniszczone znajdują się na terenie całego regionu, w szczególności tam, gdzie brak jest przedstawicieli ludności autochtonicznej mogącej o nie dbać bądź gdzie aktorzy społeczni stosujący strategię sukcesyjną nie dotarli ze swoimi działaniami. Takich cmentarzy jest co najmniej kilkadziesiąt, mniejszych i większych. Za przykład służyć tu mogą zdewastowane cmentarze w Wirwajdach, Pieckach czy Glinkach. Wciąż zdarzają się także incydenty intencjonalnego niszczenia cmentarzy. W Nowej Wsi Ełckiej proboszcz tamtejszej parafii zniszczył poniemiecki cmentarz, przygotowując miejsce pod nowe groby, użył przy tym ciężkiego sprzętu. On i broniący go parafianie uzasadniali to tym, że większe prawa do spoczynku na cmentarzu mają polscy mieszkańcy wsi, niemieccy zmarli w wyniku procesów historycznych stracili do niego prawo (Chrościelewski 2021, s. 3).

Strategia selekcjonowania nośników pamięci zbiorowej odsyłającej do uniwersum kulturowego innego niż polskie dotknęła także cmentarze żydowskie zlokalizowane na obszarze regionu. Odnaleźć tu można 27 pozostałości po kirkutach, przy czym większość jest zupełnie zniszczona lub niszcząca i po 1989 roku nie poddana jakiegokolwiek ochronie i konserwacji (Knercer 2011, s. 132). Najlepiej zachowane cmentarze z pozostałościami kilkadziesiątu macew znajdują się w Szczytnie, Mikołajkach i Pastręku.

Nawet jednak tam władze lokalne nie podejmują działań zmierzających do ich ochrony i zachowania. W większości przypadków mieszkańcy miejscowości, w których ulokowany jest żydowski cmentarz, nie traktują go jako integralnej części własnego dziedzictwa kulturowego (Szczepański 2017, s. 60). Niszczenie cmentarzy w efekcie braku troski nad nimi prowadzi do zerwania ontologicznej więzi pomiędzy zmarłymi a tymi, którzy żyją na danym terytorium. Trudność w tym przypadku niwelowana jest poprzez fizyczne unicestwienie obiektu, a co za tym idzie — takie selekcjonowanie pamięci o przeszłych mieszkańcach, które rugując pamięć o nich pozwala na nowe jej przeformułowanie (Kolbuszewski 1996, s. 19). Umożliwia wykreowanie nowego dziedzictwa i ustanowienie domeny symbolicznej będącej widomym znakiem symbolicznego i faktycznego panowania nad regionem.

W strategii polonizacyjnej aktorzy społeczni chcący dominować w przestrzeni regionu wówczas podejmują próby modelowania dyskursu publicznego odnoszącego się do historii, gdy narusza to w ich mniemaniu polskość regionu. Wspólnota Kulturowa „Borussia” przeprowadziła renowację domu przedpogrzebowego zaprojektowanego przez Ericha Mendelsohna, a z tego urodzonego w Olsztynie światowej sławy architekta chciano uczynić nieformalnego patrona nowoczesnego, otwartego i wielokulturowego miasta. Architekt stał się także patronem olsztyńskiego Liceum Plastycznego. Spotkało się to z protestami polityków narodowej prawicy i wielu aktorów społecznych z nimi związanych. Mniej czy bardziej wyraźnie artykułowano, że Mendelsohn jako przedstawiciel kultury niemieckiej, w dodatku Żyd, nie może symbolizować stolicy regionu. Dla tego typu aktorów społecznych najważniejsza jest etnicznie definiowana polskość i jej kultura, a jej „...gwarantem [jest –J.P.] ciągłość tradycji warmińskiej, tym, co łączy przeszłość Warmii z jej teraźniejszością, jest przechowywany przez Kościół katolicki depozyt wiary, obyczaju, kultury i tradycji” (Sierocki, Kleśta-Nawrocki, Kowalewski 2014, s. 49).

Pamięć o warmińskich katolikach czujących się Polakami stanowić ma najważniejszy element dziedzictwa regionalnego. Widomym jego znakiem są warmińskie kapliczki, sakralne obiekty wotywnie małej architektury wpisane w regionalny krajobraz. Stowarzyszenie Święta Warmia czy olsztyński miesięcznik „Debata” wspierały i popularyzowały realizowane przez olsztyńską Wspólnotę Kulturową „Borussia” inicjatywy nakierowane na konserwację i ochronę tych kapliczek. Fakt uznania wartości dla regionalnych zasobów kulturowych polskich Warmiaków czy czujących się Polakami Mazurów niejednokrotnie łączy w działaniu podmioty realizujące strategię polonizacyjną i sukcesyjną. Spór — czy też symboliczny konflikt

— generują różnice w hierarchii znaczenia, inne w strategii polonizacyjnej, gdzie rdzeniem dziedzictwa jest polskość, inne zaś w odniesieniu do strategii sukcesji kulturowej, gdzie polskość to jeden z wielu równoprawnych elementów.

Symboliczny konflikt dotyczy także przywołań niemieckich nazw miejscowości regionu. W 2016 roku na odremontowanych dworcach w Szczytnie i Kętrzynie znalazły się napisy z ich dawnymi, niemieckimi nazwami, odpowiednio Ortelsburg i Rastenburg. Przedstawiciele środowisk narodo-wo-katolickich, wspierani przez część mieszkańców tych miast, protestowali przeciwko tej decyzji, motywując to tym, że to są polskie miasta, a ich były niemieckie nazwy nie mogą być używane, albowiem godzi to w ich dawną i obecną polskość („Gazeta Olsztyńska”, 2016.10.19, s. 4). Selekcjonowanie pamięci w strategii polonizacyjnej często przybiera postać fizycznej albo/i symbolicznej eliminacji nośników pamięci zbiorowej powiązanych z poprzednimi mieszkańcami regionu, tak by owo nieporządane dziedzictwo nie stanowiło bariery w procesach dziedziczenia. Te zaś mają na celu uformowanie tożsamości regionalnej, w której pamięć o przeszłości nie będzie budowana z elementów przynależących do innych niż polski etnosów. Pociąga to za sobą konieczność takiego zrekonstruowania przeszłości, by pamięć zbiorowa dopasowała się do celów stawianych wspólnie.

## ZAKOŃCZENIE

Warmia i Mazury są przestrzenią, na której toczy się symboliczna gra o to, czyja opowieść o przeszłości regionu ma być obowiązującym mechanizmem i treścią formującą zbiorową pamięć i takąż tożsamość mieszkańców. Skomplikowana historia regionu, po 1945 roku skutkująca przyłączeniem ziem przynależących do państwa niemieckiego, generuje intensywny proces dziedziczenia, czyli wytwarzania i modyfikowania zastanych zasobów kultury materialnej i symbolicznej. Przed przełomem roku 1989 głównym aktorem modelującym strategię radzenia sobie z dziedzictwem były władze komunistycznego państwa, które poddały je intensywnej polonizacji, to jest takiemu selekcjonowaniu materialnych i symbolicznych nośników pamięci, by z zastanego dziedzictwa uczynić depozyt kulturowy mający zaświadczać „o powrocie do Macierzy ziem odwiecznie polskich”. Ów hierarchiczny porządek ustanawiania symbolicznej dominacji zakończył się wraz z upadkiem realnego socjalizmu w Polsce.

Demokratyzacja porządku politycznego rozpoczęta w 1989 roku przyniosła pluralizację dyskursu publicznego i społecznej aktywności nakierowanych na kształtowanie pamięci zbiorowych na podstawie zastanych

i na nowo wykreowanych zasobów kulturowych. Warmia i Mazury stały się miejscem symbolicznego konfliktu, którego przedmiotem jest dziedzictwo kulturowe rodzące w niektórych grupach społecznych dysonans. Niektórzy aktorzy społeczni, głównie fundacje, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, ale też pojedynczy ludzie potrafiący aktywizować działania społeczne, podjęły próbę umojenia całości dziedzictwa kulturowego regionu. Strategia zwana sukcesją polega na inkluzyjnym włączeniu całości zasobów kulturowych regionu do regionalnego imaginarium. Inni aktorzy społeczni, tak organizacje pozarządowe, jak i media, a także władze państwowe i ich agendy, w nieco zmodyfikowanej formie podjęły strategię polonizacyjną realizowaną w czasach sprzed 1989 roku, zastępując socjalistyczne treści odniesieniami do konserwatyzmu, nacjonalizmu i katolicyzmu.

Strategia sukcesji i strategia polonizacyjna polaryzują publiczny dyskurs i społeczną aktywność, modelując konfliktową grę o symboliczną dominację na polu zbiorowej pamięci. W jednej i drugiej strategii dokonuje się selekcjonowania materialnych i symbolicznych nośników pamięci, tak by wytworzona w procesie dziedziczenia narracja stanowiła spójny i odpowiadający wizji regionu (odpowiednio wielokulturowej w odniesieniu do sukcesji i jednolitej etnicznie w odniesieniu do polonizacji) projekt. Aktorzy społeczni uwikłani w realizację wskazanej strategii podejmują próby neutralizacji opowieści znajdujących się po przeciwnej stronie barykady. To gra o to, czyja propozycja ma stanowić opowieść obowiązującą, stanowić tym samym dowód i wyraz symbolicznej dominacji.

#### BIBLIOGRAFIA

- Achremczyk Stanisław, 2011, *Historia Warmii i Mazur*, t. 2: 1772–2010, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Ketrzyńskiego, Olsztyn.
- Ashworth Gregory, 2002, *Holocaust Tourism: The Experience of Kraków-Kazimierz*, „International Research in Geographical and Environmental Education”, t. 11(4), s. 363–367.
- Ashworth Gregory, 2015, *Planowanie dziedzictwa*, tłum. Marta Duda-Gryc, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
- Ashworth Gregory, Graham Brian, Tunbridge John, 2007, *Pluralising Pasts: Heritage, Identity and Place in Multicultural Societies*, Pluto Press, Ann Arbor.
- Baert Patrick, Carrier da Silva Filipe, 2013, *Teorie społeczne w XX wieku i dzisiaj*, tłum. Stanisław Burdziej, Nomos, Warszawa.
- Banaszkiewicz Magdalena, Semik Zbigniew, 2019, *Schrony w Nowej Hucie jako kłopotliwe dziedzictwo: pomiędzy edukacją a rozrywką*, „Turyzm/Tourism”, t. 29, nr 1, s. 7–15.
- Billig Michael, 2008, *Banalny nacjonalizm*, tłum. Maciek Sekerdej, Znak, Kraków.
- Chrościelewski Maciej, 2021, *Nielegalna wycinka i dewastacja cmentarza w Nowej Wsi Elckiej*, „Gazeta Olsztyńska”, 24 października, s. 3.

- Dworce, 2016, *Dworce z dwujęzycznymi nazwami. Nie ma takiej miejscowości jak Ortelsburg*, „Gazeta Olsztyńska”, 19 października, s. 2.
- Fairclough Graham, 2009, *New Heritage Frontiers*, w: Robert Palmer (red.), *Heritage and Beyond*, Council of Europe Publishing, s. 29–42.
- Foucault Michel, 2000, *Filozofia, historia, polityka*, tłum. Damian Leszczyński, Lotar Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gliniecki Tomasz, 2017, *Personalizacja bohaterstwa żołnierzy Armii Czerwonej podczas walk o Olsztyn w styczniu 1945 roku. Przypadek szeregowca Piotra Diernowa*, „Echa Przeszłości”, t. 18, s. 281–299.
- Golka Marian, 2009, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Scholar, Warszawa.
- Jakutowicz Joanna, 2018, *Pomniki pierwszowojenne w Prusach Wschodnich jako miejsca pamięci czy upamiętnienia*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego”, nr 5, s. 63–74.
- Kałużna Joanna, 2018, *Dekomunizacja przestrzeni publicznej w Polsce — zarys problematyki*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2, s. 157–171.
- Knercer Wiktor, 2011, *Cmentarze żydowskie i synagogi na terenie województwa warmińsko-mazurskiego — historia, stan obecny*, „Studia Żydowskie. Almanach”, t. 1, nr 1, s. 127–135.
- Kolbuszewski Jacek, 1996, *Cmentarze*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Kowalewski Jacek, Sierocki Radosław, 2011, *Zaczęli po prostu ci ludzie, ci starzy po prostu zaczęli historię. Lokalne i ponadlokalne spory o wiejski kamień*, w: Tomasz Rakowski, Anna Malewska-Szałygin (red.), *Humanistyka i dominacja. Oddolne doświadczenia społeczne w perspektywie zewnętrznych rozpoznai*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa, s. 185–228.
- Kula Marcin, 2002, *Nośniki pamięci historycznej*, DiG, Warszawa.
- Kurs Tomasz, 2022a, *Poznaliśmy wyniki sondażu ws. szubienic. Prezydent Olsztyna podjął decyzję*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 11 maja, s. 2.
- Kurs Tomasz, 2022b, *Profesor Robert Traba: Brońmy historii przed policją pamięci*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 13 czerwca, s. 2.
- Laqueur Thomas W., 2015, *The Work of the Dead. A Cultural History of Mortal Remains*, Princeton University Press, Princeton–Oxford.
- Liżewska Iwona, Brakoniecki Kazimierz, Traba Robert (red.), 2015, *Czas przekraczania granic. Antologia Borussii 1990–2015*, Narodowe Centrum Kultury–Borussia, Warszawa–Olsztyn.
- Lowenthal David, 1998, *The Heritage Crusade and the Spoils of History*, Cambridge University Press, New York.
- Łukowski Wojciech, 2003, *Stowarzyszenie Wspólnota Mazurska (1991–2003) — szkic do portretu*, „Masovia”, t. 3, s. 35–47.
- Łukowski Wojciech, 2021/2022, *Stowarzyszenie „Wspólnota Mazurska” w Giżycku ma 30 lat!*, „Masovia”, t. 18/19, s. 36–48.
- Macdonald Sharon, 2013, *Memorylands. Heritage and Identity in Europe Today*, Routledge, New York.
- Marcinkiewicz Stefan, 2020, *„Widmo śmierci” (31 X 1943). Partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie etckim*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Murzyn Monika A., 2007, *Dziedzictwo kulturowe w okresie przemian: szanse i wyzwania*, w: Monika A. Murzyn, Jacek Purchla (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 121–149.

- Nijakowski Lech M., 2006, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Scholar, Warszawa.
- Nijakowski Lech M., 2008, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwa Profesjonalne i Akademickie, Warszawa.
- Nora Pierre, 1989, *Between Memory and History, Les Lieux de Mémoire*, „Representations”, nr 26, s. 7–24.
- Olszewski Michał, 2008, *Jak pielęgnować historię? Tandetne Mazury*, „Borussia”, nr 43, s. 178–182.
- Owsianowska Sabina, Banaszekiewicz Magdalena, 2015, *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysjonansie dziedzictwa kulturowego*, „Turystyka Kulturowa”, t. 11, s. 6–24.
- Poniedziałek Jacek, 2011a, *Postmigracyjne tworzenie tożsamości regionalnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Poniedziałek Jacek, 2011b, *Regionalizm na Warmii i Mazurach*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4 (46), s. 51–67.
- Poniedziałek Jacek, 2016, *Kanon kulturowy Warmii i Mazur — plebiscyt i próba interpretacji jego wyników*, „Borussia”, nr 57, s. 10–22.
- Purchla Jacek, 2013, *Dziedzictwo kulturowe*, w: Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchla (red.), *Kultura a rozwój*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, s. 37–60.
- Sakson Andrzej, 2016, *Konflikt o pomnik generała Armii Czerwonej Iwana Czerniachowskiego w Pięniężnie na Warmii, czyli spór o domenę symboliczną na pograniczu polsko-kaliningradzkim. Studium przypadku*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. 27, cz. 2, s. 131–147.
- Sierocki Radosław, Kleśta-Nawrocki Rafał, Kowalewski Jacek, 2014, *Praktykowanie pamięci. Olsztynianie — rekonesans antropologiczny*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Olsztyn.
- Stachowiak Andrzej, 2015, *Niemieckie cmentarze na Ziemiach Zachodnich jako miejsce niepamięci*, „Prace Etnograficzne”, t. 43, z. 2, s. 123–140.
- Szczepański Seweryn, 2017, *Żydowskie domy modlitwy oraz cmentarze na Warmii i Mazurach — stan obecny (na tle dziejów Żydów w Prusach Wschodnich i Zachodnich)*, „Rocznik Ziemi Zachodnich”, nr 1, s. 51–122.
- Tanaś Sławoj, 2006, *Tanatoturystyka — kontrowersyjne oblicze turystyki kulturowej*, „Peregrinus Cracoviensis”, nr 17, s. 86–100.
- Traba Robert, 1993, *Regionalna, czy narodowa*, „Borussia”, nr 6, s. 42–46.
- Traba Robert, 2005, *Cztery refleksje na temat wyższości mikro- nad makroperspektywą*, „Borussia”, nr 36, s. 24–27.
- Traba Robert, 2006, *Historia — przestrzeń dialogu*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Traba Robert, 2015, *To jeszcze nie finał! Przystanek — Borussia 25*, w: Iwona Liżewska, Kazimierz Brakoniecki, Robert Traba (red.), *Czas przekraczania granic. Antologia Borussii 1990–2015*, Narodowe Centrum Kultury–WK Borussia, Warszawa–Olsztyn, s. 15–20.
- Traba Robert, 2016, *Two Dimensions of History: An Opening Sketch*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 36–38.
- Traba Robert, 2017, *(Nie-)powroty. Esej o doświadczeniu i pamięci roku 1945*, „Historia @ Teoria”, t. 4, nr 6, s. 99–118.
- Traba Robert, 2018, *Nowoczesność archaiczna*, w: Emilia Kledzik, Marek Michalski, Małgorzata Praczyk (red.), *„Ziemie Odzyskane”. W poszukiwaniu nowych narracji*, Instytut Historii UAM, Poznań, s. 479–504.



- Traba Robert, 2020, *Czyje dziedzictwo, takie trudności. O teoretycznych i praktycznych problemach definiowania*, w: *Trudne dziedzictwo. Materiały II Konferencji Muzealnej*, Oddział Podlaski Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Białystok, s. 17–37.
- Traba Robert, 2021, *The Asymmetry of Cultural Memory (Erinnerungskultur). Polish and German Problems with Dissonant Heritage*, w: Żanna Komar, Jacek Purchla (red.), *Dissonant Heritage? The Architecture of the Third Reich in Poland*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 26–44.
- Tunbridge John 2013, *Problems in Selling Heritage for Tourism: A Cautionary Tale, with Insight from European's (Pen)Insular Margins*, w: Jaime Kaminski, Angela Benson, David Arnold (red.), *Contemporary Issues in Cultural Heritage Tourism*, Routledge, London–New York.
- Tunbridge John, Ashworth Gregory, 1996, *Dissonant Heritage: The Management of the Past as a Resource in Conflict*, Wiley, Chichester–New York.
- Zawiła Małgorzata, 2019, *Dziedziczyństwo przedwojennych cmentarzy na terenach postmigracyjnych Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Żytniec Rafał, 2017, *Od przedmurza do Borussii*, w: Hans H. Hahn, Robert Traba (red.), *Wyobrażenia przeszłości. Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, Scholar, Warszawa, s. 147–170.

## STRATEGIES FOR MANAGING DISSONANT CULTURAL HERITAGE IN WARMIA AND MAZURY

Jacek Poniedziałek  
(Nicolaus Copernicus University in Toruń)

### Abstract

The article sets out to characterize two main strategies of dealing with the resources of dissonant cultural heritage located in Warmia and Mazury. This type of heritage includes any material or symbolic objects that arouse a sense of dissonance in the social consciousness of representatives of certain social groups. One of the strategies undertaken by regional social actors is described as the strategy of Polonization. The media of memory are filtered so that the story about the past and cultural specificity of the region created by such actors fits the ethnocentrically defined Polishness. The second strategy, called cultural succession, consists in the inclusion of all elements of the existing cultural heritage, regardless of their ethnic or political origin. Those implementing it are striving to create a multi-cultural region. The social actors implementing the above strategies are in conflict because they are playing a game of symbolic domination.

*key words:* difficult cultural heritage, Warmia and Mazury, Polonization, cultural succession, collective memory

*słowa kluczowe:* trudne dziedzictwo kulturowe, Warmia i Mazury, polonizacja, sukcesja kulturowa, pamięć społeczna